



**PAŃSTWOWY TEATR POLSKI  
BIELSKO-BIAŁA**

---

**DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY  
MIECZYŚLAW GÓRKIEWICZ**  
Kierownik literacki  
**Bolesław Lubosz**

John Steinbeck

# **Myszy i ludzie**

**PREMIERA, DNIA 21 LUTEGO 1964 R.**

## MYSZY I LUDZIE

Poprzednia wojna przyniosła w Stanach Zjednoczonych powszechne rozczarowanie. Zaczęto powątpiewać, czy ideał krzepkiego i beztroskiego yankesa jest aby prawdziwy, i czy Stany są istotnie najlepszym ze światów? Powstała też wysoka fala literatury zbuntowanej, podważająca utrwalony w tradycji obraz zdrowego społeczeństwa amerykańskiego. Z bezkompromisową brutalnością i goryczą zaatakowali pisarze obłudę obyczajową, niesprawiedliwości ustroju społecznego, oraz podejrzaną mocarstwowość polityki. Zarazem literatura ta, choć po amerykańsku trzeźwa i realistyczna, uległa silnemu wpływowi kultury europejskiej, przejęła jej komplikację psychologiczną i subtelizację artystyczną. Powstał stąd interesujący stop wysokiego artyzmu z surową i żywiołową witalnością.

Następne pokolenie pisarzy stworzyło obfitą literaturę powieściową i dramatyczną o zasięgu międzynarodowym, wiodącą obecnie prym w świecie. Największe sławy ostatniego pokolenia: *W. Faulkner* (ur. 1897), *E. Hemingway* (ur. 1898), czy *J. Dos Passos* (ur. 1896) dają różnorodne artystyczne przykłady tej znakomitej prozy. Jej siłą jest drobiazgowość analiza psychologiczna, oraz surowy realizm, w którym okrucieństwo miesza się z drwiącym humorem. Dodajmy, że jest to literatura demokratyczna, dająca sprawiedliwy obraz społeczności amerykańskiej, nie tylko warstw wyższych, ale i ludzi prostych. Literatura — w przeważającej większości komunikatywna, a więc strawna nie tylko dla wybrednych smakoszy, ale i dla najszerszego kręgu czytelników.

Różne postawy ideologiczne czy moralne charakteryzują ten świat pisarski. Część pisarzy uległa fascynacji Rewolucją październikową, w zetknięciu z wojną domową w Hiszpanii, oraz z formowaniem się nowego ustroju radzieckiego. Katastrofalny kryzys ekonomiczny w Stanach (r. 1930) skupił szczególnie uwagę piszących na sprawie społecznej, na losach ludzi pokrzywdzonych i wydziedziczonych, skąd powstała grupa pisarzy „proletariackich”. Nie należy tej nazwy

odnosić do samych autorów. Oznacza ona jedynie pewne, radykalniejsze niż u innych nastawienie, zajęcie się amerykańskim proletariatem — białym i kolorowym.

Najbardziej reprezentatywne dla tego kierunku powieści stworzył *John Steinbeck* (ur. 1902). Pisarz ten przedstawia w swych powieściach śmiały obraz bezwzględnej walki o przetrwanie i poniżenie słabych przez mocnych, a czyni ten obrazunek z równym oburzeniem, jak współczuciem. W wielkiej powieści reportażowej pod wymownym tytułem „*Grcna gniewu*” (1939) oskarża surowo i namiętnie amerykańskie społeczeństwo, szermujące cynicznie hasłami liberalizmu i solidarności, a stwarzające przepaść pomiędzy uprzywilejowanymi a wydziedziczonymi.

Podobny obraz znajdujemy w innej powieści o strajku, stłumionym przemocą (*In Dubious Battle* — 1936). W powojennych powieściach Steinbeck odbiegł od tego modelu. Tak np. w najznaczniejszym swym dziele „*Na wschód od Edenu*” (1952) — znanym też z filmowej przeróbki *E. Kazana* — przenosi biblijny mit o Kainie w dzieje amerykańskiej Kalifornii, kształtując temat w oparciu o metafizykę zła.

Klimat powieści Steinbecka jest okrutny i ponury, ale nie beznadziejny, a to dzięki drwiącemu humorowi, a także dzięki skrytej nucie optymizmu. Optymizm ten płynie z wiary — może nieco sentymentalnej i naiwnej — z wiary w człowieka prostego. Steinbeck daje wyraz głębokiemu przekonaniu, że istotne poczucie międzyludzkiego braterstwa i życzliwości dla świata właściwe jest dołom społecznym.

**Z**a małe arcydzieło tego pisarza uważa krytyka krótką powieść pt. „*Myszy i Ludzie*” (1938), w której odnajdziemy wspomniane już cechy. Znajdziemy też właściwości realistycznego stylu Steinbecka. Więc — oszczędność i zwiększenie środków wyrazu, precyzję w rysunku postaci, znakomite wyważenie szczegółów i koncentrację akcji. Wszystko to składa się na niezmiernie żywy i przejmujący obraz losów ludzkich.

Steinbeck, który zwiedzał niedawno Związek Radziecki, gościł też w Polsce, gdzie czuł się zresztą bardzo swojsko. Z całą gotowością i bezpośredniością odpowiadał też na liczne pytania naszych pisarzy, ciekawych jego rzemiosła. Zapytany o tajemnicę autentyzmu jego proletariackich postaci powieściowych — jakże różny od oglądzonej osobowości autora — wyjaśnił, że nie ma w jego powieściach ani jednej postaci,

**John Steinbeck**

**„MYSZY I LUDZIE”**

(Of mice and men)

sztuka w 6 obrazach

Przekład — **JAN MEYSZTOWICZ**

Adaptacja — **JERZY KRASOWSKI**

**O B S A D A :**

LENNIE SMALL	}	robotnicy dniówkowi	— ZBIGNIEW ŻWAK
GEORGE MILTON			— RYSZARD ZAORSKI
CURLEY			— STEFAN SZRAMEL
DZIEWCZYNA, jego żona			— MARIA WAWSZCZYK
GOSPODARZ, jego ojciec			— LECH ZARZYCKI
SLIM, przodownik fornali			— STANISŁAW MOSKALEWICZ
CARLSON	}	robotnicy rolni	— HENRYK WÓJCIKOWSKI
WHIT			— JULIUSZ TERAJEWICZ
CANDY, dozorca na rancho			— RUDOLF LUSZCZAK
CROOKS, Murzyn, chłopiec stajenny			— MIECZYŚLAW PIETRUSIŃSKI

**REŻYSERIA — ANDRZEJ MAKAREWICZ**

**SCENOGRAFIA — JÓZEF SZAJNA**

**OPRACOWANIE AKUSTYCZNE — STEFAN KOWNACKI**

**ASYSTENT REŻYSERA — RYSZARD ZAORSKI**

SUFLER: HELENA JARSZEWSKA  
INSPICJENT — ANTONI PONIMASZ

#### ZESPÓŁ TECHNICZNY

Kierownik techniczny	— Tadeusz Kochański
Kierownik oświetlenia	— Alfons Kwoka
Brygadier sceny	— Franciszek Tomala
Rekwizytor	— Czesław Folta
Kier. prac. krawieckiej damsko-męskiej	— Franciszek Kurzański
Kier. prac. perukarskiej	— Ryszard Paluch
Kier. prac. stolarskiej	— Marian Kobielski
Pracownia malarska	— Władysław Szymański
Pracownia tapicerska	— Stanisław Folta
Pracownia ślusarska	— Rudolf Luszczak

z którąby nie współżył, ani jednej sytuacji, którejby sam nie przeżył. Bowiem kariera amerykańskiego pisarza nie zaczyna się za biurkiem czy przy kawiarnianym stoliku, ale na gorąco, w trudnym życiu i walce o chleb codzienny we wszelakich zawodach i środowiskach.

Walory powieści „Myszy i ludzie” widoczne są również w scenicznej adaptacji, dokonanej przez J. Krassowskiego, wybitnego reżysera Teatru Ludowego w Nowej Hucie (obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie). Po premierze nowohuckiej w r. 1956 przedstawienie długo nie schodziło z afisza, a to dzięki swej wyjątkowej atrakcyjności. Może nawet koncentracja dramatyczna wątku dochodzi na scenie do mocniejszego i pełniejszego wyrazu, niżeli w powieści. Choć w adaptacji widoczne są partie opowiadane a sprawy toczą się trybem codziennym, mimo to atmosfera jest nieustannie napięta, jakby na cienkiej nitce grożącej zerwaniem. Każdy, nawet pozornie błahy szczegół ma tu swoje miejsce i znaczenie. Są to jakby rozmaite i rozrzucone ślady wskazujące kierunek i cel, do którego nieuchronnie zmierza wzbierająca akcja.

Jesteśmy na wybrzeżu Pacyfiku, w stanie USA Kalifornia, jednak nie w skupisku przemysłowo miejskim jak San Francisco czy Los Angeles, ale na typowo amerykańskiej farmie rolnej. Życie toczy się wśród gospodarskich zajęć i rozrywk, w środowisku fernali i stajennych. Jest to wydziedziczony i bezdomny proletariat wiejski, który łatwo nam przyrównać do naszych przedwojennych bandosów w ich beznadziejnej wędrówce za doraźnym zarobkiem, a z nieustającą tęsknotą za własnym kątem i dobytkiem, za spokojną starością.

Jest to zarazem u Steinbecka świat urodzonych włóczędzy i utracjuszy, niebieskich ptaków o podejrzanej przeszłości. Jednakże w każdym z nich drzemie naiwne marzenie o życiu osiadłym i statecznym, o ludzkiej dobroci i o przyjaźni ze światem. Ale życie jest okrutne. Nie daje miejsca delikatności uczuć i przyjaźni nawet dla zwierząt. Walka o byt wyrzuca nieubłaganie za burtę wszelkie objawy i próby czułości. Każdy jest też skrzywdzony i po swojemu nieszczęśliwy. Nikt nie chciałby ukrywdzić drugiego, ale tak się jakoś składa, że los każdego kłóci się z losem drugiego. Stąd nieustające wrogości, starcia i nieszczęścia. Ta nieustanna walka o swoje prawo do życia — choćby najlichszego — żąda bezwzględności

i okrucieństwa, w którym giną najlepsze chęci i zamiary. W końcu nikt nie jest winien, a każdy zasłużył na swój los.

Tak więc, obok motywów walki klasowej, istotnym źródłem zła w powieści Steinbecka jest fatalizm losu.

„Wszyscy na tym świecie boją się jeden drugiego”, wzajemna podejrzliwość i wrogość sprawia, że najgorszym stanem jest osamotnienie, z którym też każdy walczy rozpaczliwie, szukając bratniej duszy. To też w środowisku „Myszy i ludzi” góruje para: George — Lennie, związana nierozzerwalną, choć dziwaczną przyjaźnią. Bo jeden jest całkowitym przeciwieństwem drugiego. George, żywy i obrotny cwaniak, opiekuje się niewydarzonym osiłkiem o najpocząwszy sercu, którego wrodzoną dobroduszość niszczy niedźwiedzia niezręczność. Każdy objaw czułości przeraża się u Lenniego w niezamierzone okrucieństwo. Jest też postacią tragiczną, wyrządzając zło mimo woli.

Opieka nad nim jest dla George'a uciążliwa, gdyż sprawia mu tysiąc kłopotów, i nie pozwala żyć po swojemu. Ale jest też niezbędną dla Lenniego — strasznego dziecka — które pozostawione samo sobie, nie ujdzie klęski, Lennie lęka się panicznie opuszczenia, ale wierzy niezłomnie (choć pokornie) w wierność przyjaciela. I George dotrzymuje wierności w potrzebie, choć na pozór okrutnie, jakby na przekór pojęciom, że największą wartością jest ocalenie życia przyjaciela. Właśnie przeciwnie, śmierć staje się — w zawiśniętych okolicznościach — jedynym wyzwoleniem dla Lenniego, nie mogącego znaleźć miejsca na ziemi. George oszczędza nieszczęśliwemu gorszego losu i dba jedynie o to, by wyzwolenie odbyło się bezboleśnie, i aby nie zniszczyło wiary w przyjaźń.

Te dwie kapitalne figury, tak z sobą — mimo przeciwieństw — sprzęgnięte, wypełniają sobą wątek dramatyczny. Poszerzają ten wątek konflikty z gospodarzem, z jego zazrosnym i pyśkawkowatym synem, i tegoż żoną — dziewczyną zawiedzioną w ambicjach a szukającą zapomnienia w miłosnych przygodach.

W całości przebija się — mimo posępnego obrazu — w pomniana już nuta humanizmu. Gdyby tę trudną a szczerą przyjaźń pary włóczęgów poszerzyć na nas wszystkich, na ogólnospoleczne stosunki, mielibyśmy rozwiązanie tragicznego okrucieństwa świata. Każdy byłby przyjacielem każdego. Taka może być nauka, płynąca z przedstawienia „Myszy i ludzi”.

CENA ZŁ 2,—

**Instytut Teatralny**  
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI

**SEZON TEATRALNY 1963/64**

Bls z. 370 B-16 3.000